

opusdei.org

List od Prałata (Kwiecień 2008)

Obecność Chrystusa
zmartwychwstałego obok nas
oznacza zaproszenie do
radosnego przeżywania
każdego dnia, do postanowień
poprawy i do traktowania
innych z miłością, bez rezerw.
Tak radzi nam Prałat Opus Dei
w swoim liście.

07-04-2008

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje
córkę i moich synów!

Wysłałam do was ten list w czasie, gdy przeżywamy pełnię okresu wielkanocnego, w którym nasze dusze napełnia radość ze zmartwychwstania Pana. Po dniach naznaczonych bólem z powodu męki i śmierci Jezusa, teraz nastąpiła radość z nowego nieśmiertelnego życia, jakie otrzymał od Ojca. *Uniżył się i był posłuszny aż do śmierci, i to śmierci na krzyżu. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca*[1].

To jest ta nowina, którą Kościół głosi ze szczególną mocą od początku jego istnienia; nowina, którą my chrześcijanie powinniśmy również przekazać wszystkim ludziom. Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa – jak mówił kilka dni temu

Papież w orędziu *Urbi et orbi* – jest wydarzeniem niewyobrażalnej miłości, jest zwycięstwem Miłości, która oswobodziła nas z niewoli grzechu i śmierci. To ona właśnie zmieniła bieg historii, nadając niepodważalne i odnowione znaczenie i wartość życiu człowieka [2].

Przychodzi mi na myśl wiele świąt wielkanocnych spędzonych razem ze św. Josemarią. Dawało się odczuć Jego radość płynącą z przeżywania tych świąt, którą przekazywał przebywającym z Nim osobom. Jego radość była radością zakorzenioną w wierze, nadziei oraz miłości; cnotach nadprzyrodzonych wlanych przez Boga w nasze dusze, byśmy mogli Go poznać, obcować z Nim, kochać Go. Ta nadprzyrodzona droga jest utwierdzona na fundamencie historycznego, a zarazem wykraczającego poza historię wydarzenia: chwalebnego

zmartwychwstania Pana. ***Ponieważ Chrystus żyje: Chrystus nie jest postacią, która przeminęła, która istniała w jakiejś epoce i odeszła, pozostawiając nam wspaniałe wspomnienie i przykład.***

Nie. Chrystus żyje. Jezus to Emmanuel: Bóg z nami. Jego Zmartwychwstanie objawia nam, że Bóg nie porzuca swoich. Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie (Iz 49,15) – obiecał. I spełnił swoją obietnicę. Bóg nadal znajduje swoją radość przy synach ludzkich (Prz 8,31) [3]. Jako motyw przewodni na tegoroczne orędzie wielkanocne Benedykt XVI wybrał wers z psalmu 138, który w tłumaczeniu Wulgaty brzmi: *resurrexi et adhuc tecum sum* [4], zmartwychwstałem i na zawsze jestem z tobą. Liturgia używa tego wersetu w antyfonie na wejście we

Mszy z Niedzieli Zmartwychwstania.
W tych słowach **przy blasku
wschodzącego słońca Paschy,
Kościół rozpoznaje głos samego
Chrystusa, który po
zmartwychwstaniu, pełen radości i
miłości, zwraca się do Ojca i
wykrzykuje: Ojcze mój, oto jestem!
Zmartwychwstałem, wciąż jestem z
Tobą i pozostanę na zawsze; Twój
Duch nigdy mnie nie opuścił [5].**

W tym roku maryjnym staramy się,
aby Najświętsza Maryja Panna była
obecna we wszystkim, co robimy w
ciągu dnia. Z jaką łatwością to
przychodzi, gdy rozważamy
tajemnice chwalebne Różańca. Nasz
Ojciec zagłębiał się w rozważanie
radości Najświętszej Maryi Panny
kontemplującej zmartwychwstałego
Chrystusa. Chociaż Ewangelie nie
mówią nic o tym spotkaniu, to
chrześcijanie są jednomyślni co do
tego, że miało ono miejsce. Jan Paweł
II zadawał takie pytanie: "Czy jest

możliwe, żeby Maryja, obecna w pierwszej wspólnocie uczniów (Dz 1,14), została wykluczona z grona tych, którzy spotkali się z Jej zmartwychwstałym Synem?"[6]

Oczywiście, że nie. Maryja była pierwszą osobą, której ukazał się Pan w chwalebnej postaci, napełniając niezmierzoną radością ludzką i nadprzyrodzoną to serce, które tyle wycierpiało u stóp Krzyża. Czy jest możliwe, żeby nie cieszyła się z obecności triumfującego Zbawiciela ta, która zawsze była zjednoczona z Odkupicielem?

My również zatrzymajmy się, by rozważyć tę scenę. Mogą nam w tym pomóc słowa Naszego Ojca:

***Zmartwychwstał! Jezus
zmartwychwstał! Nie ma Go już w
grobie. Życie odniosło zwycięstwo
nad śmiercią.***

Ukazał się swojej Najświętszej Matce.
Ukazał się Marii Magdalenie, którą

porwała miłość do Chrystusa. Ukazał się Piotrowi i pozostałym Apostołom. A także tobie i mnie, którzy jesteśmy Jego uczniami i jesteśmy bardziej szaleni niż Maria Magdalena – jakież to rzeczy powiedzieliśmy Mu! [7]

Idąc za tym nauczaniem powinniśmy szukać, znaleźć i obcować z Chrystusem zawsze żywym, który towarzyszy nam w wydarzeniach każdego dnia i zamieszkuje ze swoją Boskością razem z Ojcem i Duchem świętym w głębi naszego serca. To rozważanie nie jest jedynie jakimś pobożnym pragnieniem. Chrystus zasiadając po prawicy Boga Ojca w niebie ze swoim Najświętszym Człowieczeństwem – tak jak wyznajemy to w Credo – jest również obecny w Kościele i w każdym chrześcijaninie na mocy łaski. Jego obecność w nas i przy naszym boku jest realna, chociaż nie dostrzegamy Go fizycznie. Doświadczamy przecież na tyle sposobów Jego obecności: w

pragnieniu osobistej poprawy –
świętości– które wzbudza w nas
Duch Święty, w zapale apostoelskim,
który sprawia, że szukamy dusz, żeby
pomóc im w zbliżeniu się do Boga, w
pełnym miłosierdzia spojrzeniu,
którym my chrześcijanie ogarniamy
wszystkie osoby, bez względu na ich
rasę, kulturę, społeczne
uwarunkowanie, religię. To wszystko
jest możliwe, ponieważ Chrystus
zmartwychwstały działa razem z
nami, żyje w nas, towarzyszy nam.
Czy odrzucamy to wszystko, co może
nas od innych oddzielić?

W minionych dniach przeżywaliśmy
na nowo wydarzenia zbawcze.
Odnawiając nasze zobowiązania
chrzcielne podczas wigilii paschalnej
potwierdziliśmy na nowo nasze
pragnienia kroczenia zawsze z
Chrystusem, który włączył nas w
siebie poprzez duchową odnowę w
chrzcie i który karmi nas swoim
Ciałem i swoją Krwią w Eucharystii,

aby uczynić jeszcze mocniejszym
nasze zjednoczenie z Nim. Tak jak
napisał św. Josemaría, ***obecność
żywego Jezusa w Najświętszej
Hostii jest gwarancją, korzeniem i
dopełnieniem Jego obecności w
świecie [8].***

To właśnie przede wszystkim dzięki
Eucharystii życie Jezusa ***jest naszym
życiem, zgodnie z tym, co obiecał
Apostołom, w czasie ostatniej
Wieczerzy: Jeśli Mnie kto miłuje,
będzie zachowywał moją naukę, a
Ojciec mój umiłuje go i
przyjdziemy do niego, i będziemy u
niego przebywać (J 14,23).***

***Chrześcijanin powinien więc żyć
zgodnie z życiem Chrystusa,
czyniąc Jego uczucia swoimi, tak
żeby móc zawołać wraz ze św.***

***Pawłem: non vivo ego, vivit vero in
me Christus (Ga 2,20): nie ja żyję,
lecz żyje we mnie Chrystus [9].***

Dzięki głębokiej więzi między
zmartwychwstałym Chrystusem a
żywymi członkami Jego Ciała
Mistycznego każdy z nas może
odnieść do siebie te słowa psalmu,
które cytowałem na początku tego
listu. **W tej perspektywie** – na co
zwracał uwagę papież w swoim
orędziu wielkanocnym –
odkrywamy, że słowa
zmartwychwstałego Chrystusa
skierowane do Ojca – "wciąż
jestem i na zawsze będę z Tobą" –
dotyczą również nas, którzy
jesteśmy dziećmi Boga i
współodkupicielami z Chrystusem,
jeśli naprawdę uczestniczymy w
Jego cierpieniach, żeby mieć
również udział w Jego chwale (zob.
Rz 8,17). Dzięki męce i
zmartwychwstaniu Chrystusa
również i my zmartwychwstajemy
dziś do nowego życia, a jednocześnie
nasz głos z Jego głosem wyznajemy
nasze pragnienie pozostania na
zawsze z Bogiem, naszym

**nieskończenie dobrym i
miłosiernym Ojcem [10].**

Nowe życie w Chrystusie wymaga z naszej strony wysiłku, żeby uśmiercić *starego człowieka*, a z nim, to, co w nas nie jest zgodne z wyzwaniem Bożego życia. Dlatego też tak naturalne wydaje się stwierdzenie św. Josemaríi na zakończenie pierwszej tajemnicy chwalebnej Różańca: ***Obyśmy nigdy nie umarli przez grzech: oby nasze duchowe zmartwychwstanie trwało na wieki. Ale zanim skończy się dziesiątka różańca, ucałujesz Jego zranione stopy... a ja, odważniejszy, ponieważ większe ze mnie dziecko, dotknę ustami otwartej rany w Jego boku [11].*** Czy wzbudzasz w twojej duszy prawdziwy strach przed drobnymi bądź poważnymi obrazami Pana? Czy powierzasz Najświętszej Maryi Pannie prośbę wyjednania dla Ciebie u Trójcy Przenajświętszej czystości i

pokory, których wszyscy
potrzebujemy?

Z rozważania w skupieniu pierwszej tajemnicy chwalebnej Różańca możemy wyciągnąć jeszcze inne postanowienie: determinację w dotarciu do tylu osób, które być może nie poznały Chrystusa, lub zachowują się tak, jakby Go nie poznały, i przekazanie im konieczności szukania Chrystusa i pójścia za Nim. Tylko w ten sposób poczują się napełnione nieprzemijającą radością. Święto Paschy zachęca nas do podwojenia naszego zapału apostołskiego, do postępowania tak jak Apostołowie i święte kobiety po spotkaniu ze zmartwychwstałym Chrystusem. Nie zatrzymali się przed żadną trudnością, ale dali świadectwo tego wydarzenia z odwagą i stałością i pociągnęli za sobą nieskończoną rzeszę ludzi.

Jako chrześcijanie i dzieci Boże w Kościele Świętym mamy zadanie głoszenia na całym świecie Ewangelii – nowiny o zmartwychwstaniu Pana, które jest fundamentem naszej wiary. Przypominam wam korzystając ze słów naszego Ojca, że ***Pan chce, żeby Jego dzieci były obecne na wszystkich ziemskich drogach. Niektórych powołuje do pójścia na pustynię, do porzucenia spraw ludzkiej społeczności, żeby sprawić, iż ci sami ludzie poprzez swoje świadectwo będą przypominać innym o istnieniu Boga. Innym powierza posługę kapłańską. Chce jednak, aby znakomita większość żyła pośród świata, pośród zajęć doczesnych. Dlatego ci chrześcijanie powinni zanieść Chrystusa do wszystkich dziedzin, w których rozwija się ludzka działalność: do fabryki, do laboratorium, do pracy na roli, do warsztatu rzemieślniczego, na***

ulice wielkich miast i na górskie szlaki [12].

W pierwszych tygodniach marca miałem wielką radość modlić się w dwóch sanktuariach maryjnych, które odwiedził wiele razy nasz Ojciec. 1 Marca pojechałem do Loreto, gdzie tamtejsze władze zadedykowały Naszemu Ojcu pieszą drogę, która prowadzi do Świętego Domku. Wzdłuż drogi rozmieszczone są stacje Drogi Krzyżowej, obok których widnieją teksty naszego Ojca. 8 marca pojechałem natomiast do Fatimy. Przyjechałem do Lizbony w przeddzień, żeby spędzić parę godzin z waszymi braćmi i siostrami z Portugalii, jak staram się to czynić poprzez krótkie podróże w niektóre weekendy. Nasuwa mi się wiele wspomnień – szczególnie dotyczących tego, jak nasz Ojciec modlił się w tych dwóch miejscach w trudnych momentach ze swoimi synami i córkami wszystkich czasów.

Wiele razy wspominał o tym, że doświadczył ciężaru i wspaniałej radości płynącej z miłości do wszystkich.

W te dwa miejsca udałem się z Wami, aby w tym roku maryjnym przedstawić Najświętszej Maryi Pannie nasze dziękczynienie i nasze mocne pragnienia zachowywania się tak jak wierni uczniowie Chrystusa w Dziele. Tak w Loreto, jak i w Fatimie modliłem się używając modlitw naszego Ojca i don Álvaro, żeby podziękować Maryi za opiekę nad nami oraz za maryjny charakter Opus Dei. Prosiłem Ją w Waszym imieniu, aby i powiększyła w nas ducha zakorzenionej pobożności maryjnej, którą św. Josemaría nam pozostawił.

Polecajmy nadal rozwój pracy apostolskiej na całym świecie – zarówno w tych miejscach, gdzie już jesteśmy, jak i w tych, gdzie na nas

czekają. Mówiłem Wam już o Rumunii, Indonezji i Wietnamie. Również w Bułgarii dopominają się o nas. Czeka nas wspaniała przygoda, w której weźmiemy udział z miejsca, które Pan nam wyznaczył.

Urzeczywistnimy to zadanie z pomocą Najświętszej Maryi Panny, jeśli postaramy się osobiście uczynić jeszcze bardziej zażyłą naszą więź z Chrystusem zmartwychwstałym, który jest źródłem naszej siły.

Prośmy o nią za wstawiennictwem św. Josemaríi: 23 kwietnia będziemy obchodzić rocznicę Jego

Bierzmowania i Pierwszej Komunii. Jego ojcowska pomoc sprawi, że staniemy się w jeszcze większym stopniu duszami eucharystycznymi.

Towarzyszcie mi nadal w modlitwie za moje intencje. Jestem pewien tego – usłyszałem to od naszego Ojca – że dzięki Wam jestem mocny, żeby nalegać w modlitwie na Pana.

Z serdecznością was błogosławi
wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 kwietnia 2008

[1]. *Flp* 2, 9-11.

[2]. Benedykt XVI, Orędzie
wielkanocne *Urbi et orbi*, 23-III-2008.

[3]. Św. Josemaría, *To Chrystus
przechodzi*, nr 102.

[4]. Ps 138, 18 (Wg).

[5]. Benedykt XVI, Orędzie
wielkanocne *Urbi et orbi*, 23-III-2008.

[6]. Jan Paweł II, Przemówienie na
audiencji generalnej, 21-V-1997.

[7]. Św. Josemaría, *Różaniec Święty*,
Pierwsza tajemnica chwalebna.

[8]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 102.

[9]. ibidem, nr 103.

[10]. Benedykt XVI, Orędzie wielkanocne *Urbi et Orbi*, 23-III-2008.

[11]. Św. Josemaría, *Różaniec święty*, Pierwsza tajemnica chwalebna.

[12]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 105.

.....